

RLS Callisto IV

test: 12/2013, cena: 4000 zł

Kto słyszał te monitorki, pamięta odczucie niedowierzania: takie skrzyneczki, a dźwięk niemal jak z podłogówek? W dodatku jędrny, mięsisty i nasycony. Callisto zaskakują także przejrzystością i przestrzennością, ale to akurat cechy,

których w monitorach poszukują audiofile.

Razem daje to receptę na osiągnięcie doskonałych rezultatów w małych pokojach.

Nie jest to rozwiązanie dla oszczędnych, mimo ceny samych głośników, która często bywa niższa od podanej w nagłówku. Callisto potrzebują bardzo dobrej elektroniki, przeważnie sporo droższej niż one same. Czytelnie pokazują

różnice pomiędzy wzmacniaczami i źródłami i z byle czym grać nie zechcą. Za to w systemie z wysokiej półki pokażą klasę. Propozycja dla doświadczonych i osłuchanych.

